

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Wtorek 12 lipca.

**Imiona.** Rz.-kat. Dziś: Henryka. Jutro: Małgorzata. Gr.-kat. Dziś: 29. Petra i Pawła. Jutro: 30. Sob. S. S. 12 Ap. — Dziś: Tolimira bł. Jutro: Radomita.

Wschód słońca 4:18, zachód 7:50.

**Nabożeństwa.** Dziś w kościele OO. Bernardynów o 9 uroczysta wotywa z nauką przy grobie błog. Jana z Dukli; o 4:30 pp. nieszpory z wystawieniem a o 8 śpiewana antyfony do błogostawionego Jana z Dukli.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum. Bibl. w d. powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtorek i piątek 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedz.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczeni (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ. piątek. sob. 9—12 i 3—6.

**Wystawy stałe.** Tow. przyj. sztuk pięknych. (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedz. 30 h. **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, l. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h., w niedziele 30 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie zwizy 200 dzieł pierwszorzędnych i kilkadziesiąt prac młodych artystów.

**Jarmark krajowy** (na placu powystawowym). Cały dzień wstęp wolny. Wystawa przemysłowa w Pałacu sztuki 10 hal.

**Foto-Plastikon** 46 razy premiowane (Pasaż Hausmana). Od 10 lipca do 16 lipca do widzenia: „Wspaniała podróż na malowniczą francuską Ruvierę, zwiedzenie słynnych miejscowości: Mentony, Monte Carlo, Monako, Nicei, Cannes etc. Wstęp 20 hal.

**Teatr miejski.** Dziś: „300 dni“.

**Teatr ludowy.** Dziś: „Pamiętniki szatana“.

## WOJNA.

### Czułość moskiewska.

Siostra miłosierdzia p. Łuchmanowa z amatorstwa była obecną przy ścinaniu 5 Chunchuzów i dokładnie, szczegółowo opisała, jak „odpadały głowy, niby główki kapusty“, jak za głowami „podskakiwały ciała“, przybierając „komiczne pozy“, jak wyglądały bezgłowe trupy, podobne do „wielkich, potwornych żab“, jak widowie strasznej kary podrzucali odcięte głowy końcami butów. Nawet „Nowoje Wremia“ z obrzydzeniem zaznacza, że „kobiece pióro“ p. Łuchmanowej przewyższyło „najbardziej krwiożercze i bezwstydnego efekty naturalistów pici męskiej“.

Ta sama dama, powróciwszy do domu po strasznej scenie, tak dalej opisuje swoje wrażenia:

„Dziś w nocy padał deszcz. Gdzieś daleko, w nieprzeniknionej mgle słabo skomlał pies, i nerwy moje nie mogły znieść tego skomlenia. Tak mi było żal tego biednego zwierzęcia, że wstałam z łóżka, wyszłam do przedpokojku, rozbudziłam dyżurnego „sanitara“ i uprosiłam go, żeby poszedł ze mną i pomógł mi odszukać biedną psinę“.

Czuła siostra miłosierdzia przypomina sławnego Suworowa, który po rzezi Pragi rozczulił się widokiem leżącego na zgłiszczach indyka z przełamaną łapą i kazał go opatrzeć felczerowi.

### (Telegramy „Słowa Polskiego“).

#### Sytuacja na placu boju.

**Tokio.** (Tel. wł.) W najlepiej poinformowanych kołach tutejszych przypuszczają, że Rosyanie dlatego tak pospiesznie zaniechali obrony Kajpingu, ponieważ na tyłach swoich koło Dasziczao zostali przez Japończyków zagrożeni. Z tego samego powodu fortyfikują teraz Rosyanie bardzo silnie to Dasziczao, wobec czego walnej bitwy pod Liaojangiem nie można się dopóty spodziewać, dopóki Dasziczao i Hajczeng nie zostaną przez Japończyków zdobyte. Przy równoczesnym zagrożeniu Liaojangu przez Kurokiego pozycja Rosyan w Niuczwanju nie da się wówczas utrzymać. Upadku Portu Artura oczekują tu na koniec bieżącego miesiąca.

**Londyn.** (Tel. wł.) „Daily Mail“ donosi, jakoby Japończycy obawiali się rosyjskiej akcji, ponieważ inaczej nie umiemy sobie wytłumaczyć pozostawiania Kuropatkina w obecnej niebezpiecznej pozycji.

#### Obłężenie Portu Artura.

**Londyn.** (Tel. wł.) Japończycy zdobyli fort Lunychichiao pod Portem Artura.

#### Pod Kaiping.

**Londyn.** (Tel. wł.) Pod Kaiping dowodził sam Kuropatkin, jest to więc jego kłęska osobista, co w Petersburgu tem silniejsze wywarło przygnębienie.

**Paryż.** (Tel. wł.) Pisma paryskie jednogłośnie potępiają taktykę Rosyan, którzy chcą ukryć przed Europą kłęskę pod Kaiping.

#### Pod Kajczu.

**Tokio.** (Biuro Reutera). O walkach pod Kajczu donoszą jeszcze następujące szczegóły. General Oku zajął Kajczu w sobotę popołudniu po zwyciężonej walce, w której Rosyanie stawiali silny opór i zmusił ich do odwrotu na Hajczeng. Rosyanie mieli ufortyfikowane swoje pozycje na wyżynach w półkole. W walce wzięło udział przeszło 35 tysięcy Rosyan.

#### Poroniony plan Kuropatkina.

**Londyn.** (Tel. wł.) Wielką sensacją robi tu ogłoszenie

Zaraz po przywitaniu baronowa, nie wypuszczając z swej ciepłej dłoni jego ręki, pociągnęła go ku kozetce, gdzie usiedli oboje. Kozetka ta była tak mała, że pomiędzy siedzącymi na żadne ascetyczne idee nie było już miejsca.

— Bardzo jestem uradowaną z poznania pana, panie Zbroiński — poczęła szczebiotać w polsku i po francusku. — Mój mąż znał kiedyś pana pułkownika Zbroińskiego.

— To mój dziadek.

— Doprawdy?... Ależ w takim razie jesteście nawet trochę krewni... Jakże się ma dziadzio?... O pułkowniku dużo słyszałam od Józia, a także i o pięknej Jądzi... O, ja znam wasz Jarzberę, jakby tam była, z opowiadań mego siostrzeńca, który o własnej matce często dla was zapomina... Pan jesteście artystą podobno, poetą?...  
— Nie pani, ja jestem tylko matematyk, i mierzę świat i ludzi cyrklem i ekiem...

— Ej, czy się pan tylko nie myli?... Mógłbyś się pan ograniczyć do tego, co widzą matematycy...

Przy tych słowach oczy jej wyrażały dobitnie, że widzi wrażenie, jakie bliskością swą na całą jego istotę wywarła.

— Na świecie jest wiele rzeczy — mówiła dalej — niezupelnie zgodnych z matematyką, bo ona widzi tylko martwe ciała, podległe czasowi i liczbie... Są naprzykład portrety, piękniejsze od oryginałów — chociaż podobne — bo malarz duszą własną okrasia rzeczywistość...

Mówiła długo w ten sposób z uprzejmem spojrzeniem, utkwionem w młodego człowieka. Władek zaś siedział zaszuchany w harmonię jej mowy, tak dzwiczną, że, zdawało się, bez słów nawet samą muzyką

szony przez „Daily Express“ tajny plan Kuropatkina do zawojowania Indji.

### Drobne zwycięstwa japońskie.

**Tokio.** (Biuro Reutera). Kuroki donosi: Oddział japoński dnia 6 bm. wypędził 300 jeźdźców rosyjskich z miejscowości Hiensang o 30 mil angielskich na północny wschód od Saimatsu, poczem obsadził tę miejscowość. Japończycy nie mieli żadnych strat. Dnia 5 b. m. Japończycy pobili 1,500 jeźdźców rosyjskich, których zaatakowali koło Tenoniszan (?). Japończycy mieli 4 zabitych i 4 rannych.

### „Cofamy się, powstrzymując nieprzyjaciela“.

**Petersburg.** (TBK.). Telegram gen. porucznika Sacharowa do sztabu generalnego z dnia wczorajszego opiewa: Nasze wojska dnia 9 bm. cofnęły się w zupełnym porządku ku Kajczu, powstrzymując nieprzyjaciela, który w sile co najmniej 4 dywizji usiłował obejść nasze lewe skrzydło. Nasze straty nie są jeszcze dokładnie znane, lecz wynoszą nie więcej niż 200 rannych i zabitych (tylko tyle? — R.). Między innymi poległ także kapitan sztabowy hr. Nyrsu. Nad wieczorem dnia 9 bm. nieprzyjaciel zajął wyżyny na północ od Kajczu. Noc z dnia 10 bm. minęła spokojnie. Nad ranem stwierdzono, że nieprzyjacielskie straże przednie znajdują się z linią kolejową na wyżynach Gerduhonsine o 12 kilometrów od Kajczu w kierunku północno-wschodnim, a nadto znaczne oddziały nieprzyjacielskiej konnicy w kierunku północno-wschodnim o 8 klm. od Kajczu, miejscowości Maolinchu. Patrole japońskie posuwały się wzdłuż linii kolejowej ku Tasziczao. Aż do południa dnia 10 bm. nieprzyjaciel nie przeszedł do ofensywy. Patrole rosyjskie wykryły dnia 10 rano ruchy japońskiej konnicy w kierunku Tasziczao i Ujanu. Odkryto też Japończyków na południowy wschód od Kiantan. Japończycy przyjęli nasz patrol ogniem. Stwierdzono też, że oddział japoński z 6 kompanii i dwóch dział na południe od Czarnej góry okrążył Kajczu. Oddział nieprzyjacielski złożony z piechoty, konnicy i 2 baterii artylerii wyruszył przez wąwóz Wjelalju w kierunku Siausian. Ogień trwał od południa do wieczora. Straty nasze wynoszą 2 oficerów i 15 żołnierzy rannych, 4 zabitych. Na linii Hapung-Siujiang sytuacja niezmienną. Sotnia kozaków pod kierunkiem porucz. Nikolcewa rekognoskuje na przestrzeni Liaojang-Sajmatsu zwabiła w zasadzkę szwadron konnicy japońskiej. Po naszej stronie padły trzy konie. Japończycy mieli 20 rannych i zabitych.

### Rosyjskie łodzie podwodne.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Wysłanych stąd koleją rozłożonych na części składowe pięć łodzi podwodnych na

swego brzmienia trafiać mogła do serca. A baronowa, czując potęgę wywieranego na nią uroku, tak pod wpływem tej świadomości piękniła, że Sobkiewicz zapatrzył się w nią z niemym podziwem i długi czas ust nie otwierał wcale.

Nigdy równie pięknego nie widział zjawiska. Na tle ciemnych obić buduaru, oświetlona lampą, która wisiała nad kozetką, biała jej, zlekka zarumieniona twarz jaśniała niby jasno różowy marmur. W ciemną oprawę ujęte oczy, iskrzące się dziwnym czarem i jakby łzawo, rzuciły chwilami brylantowe połyski, przy których blask zausznicy, ptonących dwoma błękitnymi gwiazdkami po obu stronach twarzy, a bujne płowe włosy spływały miękko po szyi łabędziej. Głos mówiącej nabierał wśród tego coraz miększych, stłumionych i pieśszotliwych tonów, cichnących niekiedy do nieujętego szeptu. Władek, zgubiwszy dawno wątek myśli, cały pod urokiem pięknej kobiety, pytał sam siebie, gdzie się podziało to panowanie nad sobą, w jakie zbroił się był, idąc na tę wizytę. Nie zdawał sobie wcale sprawy z ubiegających chwil. Mięcząc bez przerwy, tonął w błogiej rozkoszy jej bliskości. Czuł każdy nieco silniejszy ruch baronowej, kiedy ożywiona przedmiotem swych słów, ilustrowała je giestem. Ile razy pierś mówiącej zdręgała śmiechem, drżenie udzielało się kozetce, podobne rozlewającym się naokół wibracyom wesołości. A kiedy zapytywała go z nagła od czasu do czasu:

— Nieprawdaż, panie Władysławie? — budził się z swej kontemplacji niby ze snu i bąkał zmieszany na chybił trafił:

— Tak jest... istotnie...

C. d. n.

JAN ZAGÓRSKI.

## JADZIA.

Opowieść na tie wypadków w 1861—3 roku na Polesiu.

Dom jej na Lipkach, w dzielnicy arystokratyczno-urzędniczej położony, był gościnnie otwarty dla wszystkich ludzi dobrej wychowanych. Prócz tego od rana do południa przepływała tamtędy nieustająca pielgrzymka biedaków, ludzi pracy i szukających protekcji. O dwunastej w południe jeszcze można było baronową zastać w jedwabnym szlafrocuku, w turbanie na głowie, czytając przy śniadaniu supliki i listy, i sięgającą co chwila do portmonetki, by w kopertę z odpowiedzią wsunąć banknot. Nierzadko przytem łzę ocierała chusteczką lub głośnym wybuchala śmiechem, przeczytawszy jakiś napuszysty panegiryk na cześć swoich wdzięków i cnót. W chwilę potem płynęła już lekką stopą po kobiercach, owiana wionią wytwornych kosmetyków, szeleszcząca jedwabiem, ku gankowi, aby zniknąć w pasowem, jak bombonierka, wnetrzu karety. Szwajcar zamykał poważnie drzwiczki pojazdu, składając ukłon głęboki, a konie, posłuszne ręce stangreta, uwoziły w miasto piękną panią.

Wieczorem, jak było umówione, Władek i Sobkiewicz znaleźli się u baronowej na herbatce o charakterze bardzo „intymie“, bo oprócz nich obu nie było więcej nikogo.

Wbrew solennemu, wobec samego siebie, postanowieniu, że będzie zimnym i obojętnym, stracił Władek w obliczu pięknej kobiety cały swój hart i stał się jak wosk miękki

deszło już do Władywostoku, gdzie też natychmiast za-brano się do ich zmontowania.

#### Wzmocnienie artylerii rosyjskiej.

Kolonia. (Tel. wł.) Potwierdza się wiadomość, że w ostatnich czasach zaopatrzono sześć wschodnio-syberyjskich baterij górskich w działa szybkostrzelne, tudzież, że utworzono sześć nowych parków wschodnio-syberyjskiej artylerii z trzech baterij dziesiątej brygady artylerii, wysłanych w tym celu z Łodzi do Azji wschodniej.

#### O depeszę cesarza Wilhelma.

Londyn. (Tel. wł.) Wszystkie dzienniki komentują bardzo obszernie depeszę cesarza Wilhelma, wysłaną do dowódcy pułku wyborskiego, mającego odejść na plac boju. „Times“ pisze, że wprawdzie życzenia cesarza Wilhelma, wysyłane przy różnych okazjach do zagranicznych pułków, nie są szczerze, to jednak można je usprawiedliwić okolicznością, że pułk zaszczerpiony jednym z takich życzeń wyrusza na wojnę i że należy on do narodu, który z Niemcami żyje w pokoju. Dlatego więc z nowej tej enuncjacji cesarza Wilhelma nie należy wysnuwać zadaleko idących wniosków, które byłaby z niej skłonny wyciągnąć podniecona, a zarazem źle poinformowana opinia publiczna.

Petersburg. (Tel. wł.) Niektóre pisma tutejsze przypuszczają na podstawie depeszy cesarza Wilhelma, że Niemcy istotnie mają zamiar porzucić swą dotychczasową rolę biernego widza wobec wojny rosyjsko-japońskiej i że najprawdopodobniej depesza ta stoi w związku z toczącymi się właśnie rokowaniami o zawarcie traktatu handlowego, na którym jeżeli Rosya poczyniła w nich znaczne ustępstwa, cesarz Wilhelm zrobił dobry interes.

Berlin. (Tel. wł.) Pisma niemieckie ubolewają nad depeszą cesarza Wilhelma do pułku wyborskiego, ponieważ takie zbyt otwarte sympatyje wzmocnią tylko prąd antyniemiecki w Japonii.

Petersburg. (Tel. wł.) Doroczny jarmark w Niżnym Nowogrodzie nie odbędzie się w tym roku z powodu wojny.

## „Telegramy Słowa Polskiego“.

### Strajk w Borysławiu.

Borysław. (Tel. wł.) (J. K.) Komitet firm odrzucił wniosek, aby uznać prawomocność komitetu strajkowego, natomiast ogłosił odezwę do robotników, wzywającą do podjęcia jutro pracy na podstawie przyjętych postulatów, za których dotrzymanie ręczy każda firma osobicie swoim robotnikom. Ugodowe starania zatem radcy Piwockiego udaremnił.

Wczoraj w cerkwi ksiądz ruski odprawił solenne nabożeństwo za powodzenie strajku, gdyż proboszcz polski odmówił. Na tlece Tustanowieckiej odbyła się wielka zabawa strajkujących. Kilka muzyk i tańce bardzo ohochoze. Deputacja strajkujących prosiła wczoraj radcę Piwockiego, aby nakazał wieczorem zamknąć wszystkie szynki. Postępowaniem taktownem radca Piwocki zyskał powszechną sympatię i zaufanie. Dotychczas ilość wojska wynosi około 1.700 żołnierzy, 74 oficerów. Usposobienie strajkujących bardzo ugodowe. Na licznych kopalniach tłoczą ropę bez przeszkody.

Borysław. (Tel. wł.) (JK.) Nad proklamacją firm komitet strajkowy z powodu spóźnionej pory nie powziął dziś rezolucji. Ulice zupełnie opustoszałe.

We wtorek przybywają dalsze dwa bataliony piechoty oraz generał major obejmujący dowództwo armii borysławskiej, wynoszącej razem siedm batalionów, t. j. około 2500 karabinów, oraz pół kompanii pionierów. Wieczorem przyjeżdża poseł Daszyński.

Kraków. (Tel. pryw.) Poseł Ignacy Daszyński udał się do Borysławia. We czwartek będzie w Sanoku, gdzie z powodu braku pracy grozi wydalenie wszystkich robotników.

#### Nowy prezydent Krakowa.

Kraków. (Tel. pryw.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej prezydentem m. Krakowa został wybrany zaraz w pierwszym głosowaniu dotychczasowy pierwszy wiceprezydent dr. Juliusz Leo, otrzymawszy zaraz w pierwszym głosowaniu 47 głosów na 63 głosujących. Wybór pierwszego ewent. i drugiego wiceprezydenta odbędzie się prawdopodobnie we wrześniu lub październiku po zatwierdzeniu dra Leo przez cesarza.

#### Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ donosi: Cesarz zamianował sekretarza ministerjalnego dr. Adama Kobuzowskiego radcą sekcyjnym w ministerstwie skarbu, oraz nadał sekretarzowi ministerjalnemu dr. Marcinowi Augustowi Szarskiemu tytuł i charakter radcy sekcyjnego.

Minister handlu zamianował głównego kasyera Edwarda Polera płatniczym w kasie dyrekcji poczt w Lwowie oraz kontrolora Jana Wolańskiego kasyerem głównym, a zarządców pocztowych Franciszka Skowrońskiego, Augusta Wegemanna i kontrolora Henryka Müllera-Raumenta — wszystkich trzech kontrolorami pocztowymi w Lwowie.

Cesarz zamianował starszego inspektora generalnej inspekcji kolejowej Stanisława Rybickiego zastępcą dyrektora kolei państwowej z tytułem radcy rządowego.

#### Echa kradzieży kolejowych.

Kraków. (Tel. pryw.) „Czas“ donosi z Wiednia, że Trybunał najwyższy odrzucił zażalenie byłych konduktorów Skrzyszowskiego i Pilawskiego przeciw wyrokowi skazującemu ich w znanym procesie o kradzieże kolejowe.

#### O polskie szkoły na Śląsku.

Wiedeń. (TBK.) „Slavische Correspondenz“ donosi, że wczoraj polscy i czeski posłowie do Sejmu śląskiego odbyli narady celem zaprotestowania przeciw agitacyom niemieckim z powodu założenia równoległych klas polskich, względnie czeskich w seminarjach nauczycielskich w Cieszynie i Opawie. Protest powiada, że Polacy i Czesi mieli prawo się tego domagać, że to sprawa czysto kulturalna, do której niechaj się Niemcy nie mieszej. Wysłano także deputację do prezydenta kraju.

#### Inspektoraty przemysłowe.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa handlu, dzielące kraje koronne na 34 inspektoratów przemysłowych. Galicya z Bukowiną obejmować będzie 3 okręgi inspektorskie, mianowicie „31-szy Lwów“, „32-gi Kraków“ i „33-ci Czerniowce“. Rozporządzenie wchodzi w życie 1 sierpnia 1904 r.

#### Agitacje wszechniemieckie.

Cheb. (Tel. wł.) Wszechniemcy urządzili tu wczoraj zgromadzenie publiczne, na którym Szönerer i jego adjutant Iro w swoich przemówieniach wystąpili w gwałtowny sposób przeciw paralełkom polskim i czeskim przy seminarjach nauczycielskich w Cieszynie i Opawie.

#### Agitacje włoskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Montags-Revue“ zamieszcza następujący komunikat oficjalny. Studenci włoscy na uniwersytecie w Innsbruku skorzystali z zupełnie nieuzasadnionego powodu i urządzili demonstrację przeciw profesorom niemieckim. Wskutek tego studenci niemieccy i ludność stolicy tyrolskiej została niesłychanie wzburzoną i przyszło do wybryków bardzo pożałowania godnych. Te wybryki w dalszym ciągu powtórzyły się w Trydencie i w innych miastach południowego Tyrolu, gdzie wszędzie prowadzoną jest bardzo żywa agitacja. Jest to niesłychanie smutne zdarzenie, które musi przeskodzić załatwieniu sprawy uniwersytetu włoskiego. Wszyscy ci, którym interes młodzieży uniwersyteckiej włoskiej leży na sercu, powinni jak najgorliwiej pracować nad jej uspokojeniem.

#### Węgierska lista cywilna.

Budapeszt. (TBK.) Sejm węgierski prowadził wczoraj w dalszym ciągu dyskusję budżetową. Szereg mówców opozycyjnych wygłosił mowy przeciw podwyższeniu listy cywilnej, domagając się utworzenia osobnego dworu węgierskiego. Dalszą dyskusję odroczone do dzisiaj.

#### Stan zdrowia hr. Lonyay.

Rzym. (Tel. wł.) Psychiatra, prof. Bossi zaprzecza w tutejszej „Tribunie“ wszystkim wiadomościom, jakoby hrabina Lonyay zapadła na chorobę nerwową.

#### Katastrofa budowlana.

Wiedeń. (Tel. wł.) Nowo zbudowany dom na Doeblinger Guerta runął. Trzech robotników zabitych, siedmiu ciężko rannych.

#### Szpiegostwo francuskie we Włoszech.

Rzym. (Tel. wł.) „Aveniere d'Italia“ donosi, że szpiegowie francuscy usiłowali bezskutecznie dojść w posiadanie planów mobilizacyjnych szóstego korpusu w Bolonii.

#### Emigranci.

Tryest. (TBK.) Okręt „Gerty“ zawiął tu w sobotę jako pierwszy austriacki parowiec z Nowego Jorku z 720 podróżnymi, których nie wpuszczono do Nowego Jorku.

#### Sprawy bałkańskie.

Konstantynopol. (TBK.) Ostatnie depesze konsułów donoszą, iż obecnie sytuacja w sandzaku Musz jest zupełnie spokojną, i że rozdział środków żywności i zboża przeznaczanego na siew, odbywa się w dalszym ciągu normalnie.

#### Przejazd przez Dardanele.

Konstantynopol. (TBK.) Wiadomość dzienników, iż ambasador rosyjski wręczył Porcie oświadczenie, że na statkach ochotniczej floty rosyjskiej, które przepłynęły przez Dardanele, niema ani żołnierzy, ani materiałów wojennych, są nieprawdziwe.

Okręte te przepłynęły na podstawie ugody, zawartej między Rosją a Turcją w r. 1901, która żąda od Rosji jedynie poprzedniego zawiadomienia o przepłynięciu statków.

#### Z Finlandyi.

Kopenhaga. (TBK.) Z Helsingforsu donoszą: Dnia 7 b. m. po rewizji domowej aresztowano bankiera i członka Rady miejskiej Emila Schybergsona i wywieziono go przez Wyborg do Rosji. U profesora języków Otona Donnera, brata jego prof. astronomii Andrzeja i ich rodziców dokonano rewizji domowej. Prof. Homen i docent Estlander trzymani są w Petersburgu w ścisłym areszcie śledczym.

#### Bunt w wojsku tureckim.

Cetyna. (TBK.) Według nadeszłej tu wiadomości, jeden z garnizujących w Touri pod Podgoricą batalionów otrzymał rozkaz wymaszerowania do Atlet. Przybywszy do Skutari, batalion ów wzbrał się dalej maszerować i z powodu nie wypłacenia żołdu wraz z oficerami podniósł bunt. Wszystkich oficerów aresztowano.

Gubernator Skutari, który obawia się wybuchu buntu wśród wojsk garnizonujących w Skutari, czyni wszelkie starania, aby tylko wydobyc skąd pieniędzy na wypłaty zaległego żołdu.

#### Miliony Kartuzów.

Paryż. (TBK.) Delegaci stronnictw lewicy uchwalili wczoraj głosować przeciw wnioskowi komisji śledczej w sprawie Kartuzów i wyrazić oburzenie oszczercom.

#### Walka kulturalna we Francji.

Paryż. (TBK.) Dziennik urzędowy ogłasza nowe rozporządzenie w sprawie zamknięcia szkół kongregacyjnych w dalszych czterdziestu departamentach.

#### Powstanie Murzynów.

Berlin. (Tel. wł.) „Köln. Ztg.“ przepowiada na podstawie doniesień z południowej Afryki ogólne powstanie Murzynów przeciw białym. Pismo to wzywa Anglię, Francję i Portugalię do wspólnego postępowania z Niemcami przeciwko Murzynom.

Berlin. (Tel. wł.) „Deutsche Warte“ donosi, że Rosya przestała oponować przeciw niemieckim cłom minimalnym.

Rzym. (TBK.) Czeladnicy piekarscy rozpoczęli wczoraj rano strajk. Władze poczyniły wszelkie zarządzenia, aby miastu nie brakło chleba.

## Położenie ekonomiczne w Łodzi.

(Korespondencya własna „Słowa Polskiego“).

Łódź, 8 lipca.

Wyprawę wojenną Rosyi najsilniej pewno odczują jej zachodnie krainy przemysłowe, pod którą to nazwą oficjalne sfery rozumieją Królestwo z Łodzią na czele.

Mówię odczują w znaczeniu możliwego wielkiego przeistoczenia ekonomicznego, jakie wojna spowodować może w takim konglomeracie jak Łódź — sztucznie wyrosłym i żyjącym nie własnymi sokami, lecz obcego organizmu.

Wypadki na Dalekim Wschodzie wpłynęły na interesy łódzkie, jak łatwo było przewidzieć — bardzo ujemnie. Zamówienia z cesarstwa, choć w stosunku do niepewności chwili, nieznacznie tylko w porównaniu z rokiem zeszłym uległy zmniejszeniu, w dużej części nie wykonywują się wcale, bo fabrykanci obawiają się ryzyka; poza tem niektóre rynki są dziś zamknięte, do innych zaś skutkiem zajęcia dróg przez państwo dostęp jest niemożliwy.

Nie wszystkie gałęzie przemysłu odczuwają to w równej mierze, przemysł bawełniany najsilniej tu rozwinięty, z masowemi wyrobami swojej produkcji, jest oczywiście najodporniejszym. Dalej fabryki przetwarzające wełnę w wytworniejszych wyrobach, których zbyt w bliższym promieniu ma odbiorców, nie odczują tego tak jak te, które taniocścią wyrobów zdobywały sobie najdalej rynki wschodu. Wszystkich zaś troską jest największą, aby nie ustał zbyt, wobec rosnących z każdym dniem zapasów towaru.

Dotkliwie odczuwają stagnację drobni fabrykanci w przemyśle wełnianym, nie posiadający dostatecznego kapitału, aby przetrzymać kryzys. Tych naciskają z jednej strony wierzyciele, a z drugiej pragną wyzyskać kupcy przybyli z cesarstwa, ofiarując za towar połowę ceny. Od tych wampirów starają się ich bronić domy bankierskie, oraz handlujący przedzą wełnianą i to we własnym nawet interesie, bo z nich żyją. Czy na długo jednak im się to uda — jest wielce wątpliwem.

Najdotkliwiej odczuwa stagnację ręczny przemysł tkacki nie tylko w samej Łodzi, ale we wszystkich miasteczkach ją otaczających. W samej Zduńskiej Woli na 11.000 warsztatów, jest dwie trzecie nieczynnych. To znaczy 8.000 rodzin do nakarmienia.

Jednym z przyniatających ciężarów chwili a bezpośrednio wynikiem każdej wojny, jest podrożenie pieniędzy, których Łódź zawsze potrzebuje masę i mieć musi choćby na najtwardszych warunkach; bierze więc, ale rezultaty tej gospodarki z musu rabunkowej okazały się później — i w tem to tkwi najprzód niebezpieczeństwo groźnego wstrząśnienia ekonomicznego, o jakim wspomniano na wstępie.

Wszystkie te warunki pociągnęły za sobą redukcję pracy. Łódź liczy obecnie do 20 prc. (około 12.000) robotników bez zajęcia a 30 prc. (około 30000) ze zmniejszonymi zarobkami z powodu ograniczonej produkcji.

Rozpoczęte roboty miejskie, jak dotąd, układanie nowych bruków i przekładanie starych, to kropla w morzu potrzeb; więc też społeczeństwo tutejsze dźwiga z trudem cały ciężar utrzymania tej masy. Wobec zakazu wszelkich nieopatrzonej rządowymstępem zbiorowych działań, idzie to ciężko, ale jednak idzie — nie bez tego, żeby nie grał też w tem roli interes własny. Kosztem stosunkowo niewielkim zabezpiecza się spokój.

Fabrykanci płacą od każdego robotnika po 50 kop. a sami zatrudnieni robotnicy po 1 kop. od rubla zarobku. Wreszcie pracownicy kantorów i tp. płacą pewne kwoty miesięczne od pensji.

Pomoc od osób dobrej woli — najwydatniejszą — zorganizowało społeczeństwo samo — jednostki istniejące w żadnym lub tylko luźnym związku z ludnością fabryczną. — Ta grupa ze składek miejscowych — na ich pozycję społeczną wcale pokaźnych, wydaje pod egidą Tow. dobr. około 400 obiadów bezpłatnych dziennie dla sprawdzonej najbiedniejszej biedy — na jak długo te paliatywy starczą?

Że nie będzie źlej, gdy wojna zwali na miasto setki inwalidów — to pewna.

Z tem wszystkiem nie jest jeszcze tak źle jak przewidywali pesymiści na pewno po wypadkach d. 8 lutego. Łódź, to jednak wściekle żywotny potworek, takiego nie łatwo dobić.

Wojna ogólną cieszy się antypatją. Nie mówią już o Niemcach i żydach, ale głęboki tragizm w tem zdaje się leżeć, że i wielu Rosyan, z jadowitym uśmiechem wita depesze donoszące o klęskach nad Oceanem spokojnym.

Trwoga przejmuje ludzi myślących pytanie co będzie, jeżeli wojna jeszcze więcej zmniejszy każe produkcję i ograniczyć liczbę robotników po fabrykach a nie będzie nam pozwolone wytworzyć jakąś organizację dla ratowania z wichniętej równowagi społecznej i ekonomicznej? Pomówimy o tem w następnym liście.

MAZUR.

## Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 11 lipca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 dni)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	732.1	14.5	W <sub>2</sub>	—	20.0	8.5
2 popoł.	732.5	19.2	NW <sub>1</sub>			
9 wiecz.	731.9	14.5	WSW <sub>1</sub>			

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, nieznaczne opady.

— **Członkiem komisji egzaminacyjnej**, namiestnictwo zamianowało dla kandydatów na autoryzowanych architektów — autoryzowanego architekta p. Jana Dolińskiego, nie zaś Wiktora Dolińskiego, jako poprzednio przez pomyłkę podano.

— **Z politechniki**. P. Miśniakiewicz Maryan Henryk rodem ze Lwowa, złożył drugi egzamin państwowy na wydziale inżynierii tutejszej politechniki, jako bardzo uzdolniony.

P. Izydor Stella-Sawicki, asystent przy katedrze budowy mostów i konstrukcji budowlanych w tutejszej szkole politechnicznej, złożył na wydziale inżynierii II. egzamin państwowy (z odznaczeń).

— **Ks. arcybiskup** dr. Bilczewski wyjechał na kilka tygodni ze Lwowa.

— **Ks. biskup przemyski** Konstanty Czechowicz wyjechał w towarzystwie kapelana ks. Pohoreckiego do kapiel.

— **Wiadomości kościelne**. Dyecezya tarnowska. Prezentę na probostwo w Pstrągowej otrzymał ks. Andrzej Polek, katecheta szkoły ludowej w Kolbuszowej — na probostwo w Żegocinie ks. Andrzej Pawicki, proboszcz ze Słupca.

Święcenie presbiteriatu z rąk ks. biskupa otrzymali ukończeni pastoralicy: Bajdan Jan, Jaroch Andrzej, Mazur Roman, Przywara Michał, Rogoziński Józef, Sitko Roman, Sowik Jan, Suwada Karol, Szewczyk Józef, Wislicki Jan.

— **Dyrekcja poczt i telegrafów** zezwoliła asystentom, Leonowi Beerowi w Jarosławiu i Arturowi Głogowskiemu w Zaleszczykach, na wzajemną zamianę miejsc służbowych.

— **Sprzedaż róż** ofiarowanych na dochód budowy kolumny Mickiewicza przyniosła do dnia wczorajszego 261 kor. 20 hal. Prócz róż nadsyłanych przez prof. dr. Radziszewskiego przysyła jeszcze kilka osób różę, tak że kwiatów ofiarowanych wieszczowi nie brak już obecnie. Sprzedaż odbywa się codziennie przez cały dzień w sklepie p. Kazimierza Lewickiego przy pl. Maryackim, od 2giej zaś w południe także w pawilonie „Słowa Polskiego” na jarmarku. Róża kosztuje 2 halerze bez różnicy gatunku, a są to same najrzadsze okazy, poszukiwane skwapliwie przez miłośników róż.

— **Wystawa zwycięstw rosyjskich na papierze** urządzona przez Akademickie Koło Szkoły ludowej na jarmarku, cieszy się wielkim powodzeniem. Podczas festynu Sokoła i codziennie zwiędzają je tłumy publiczności a uprzejmi przedsiębiorcy tłómaczą na język polski napisy rosyjskie znajdujące się na obrazkach.

— **Z akademii rolniczej w Dublinach**. W dniu 1 i 2 lipca złożyli egzamin główny w Akademii rolniczej w Dublinach po ukończeniu 3 letnich studiów p. p.: Zdzisław Bańkowski, Henryk Gawroński, Karol Kintzl, Władysław Lang, Henryk Maciejowski (z odzn.), Józef i Stefan Mateccy, Andrzej Piotrowski (z odzn.), Adam Rudolphi, Jan Tascher, Franciszek Wesoliński, Feliks Winnicki. — Z dyrekcji akademii otrzymujemy następujący komunikat: Zapisy do Akademii rolniczej w Dublinach kończą się z dniem 15 września. Początek kursu 23 września. Kurs w Dublinach jest trzyletni, oparty z jednej strony o bardzo bogate zbiory i pracownie naukowe, ogród botaniczny, pole i stacja doświadczalna, z drugiej o folwark z wzorowem gospodarstwem i dobrą gorzelnią i t. p. Warunki przyjęcia: egzamin dojrzałości z wyższego gimnazjum lub wyższej szkoły realnej. Potrzebne dokumenty przy wpisie są: metryka, dowodząca, że kandydat ukończył 18 rok życia, świadectwo szkolne, świadectwo moralności za czas wystąpienia ze szkoły i świadectwo zdrowia potwierdzone przez lekarza zakładowego. Wszyscy uczniowie obowiązani są mieszkać w domu zakładowym. Całoroczne utrzymanie wraz z opłatą szkolną wynosi 950 Kor. Liczne stypendya w kwocie od 200 do 600 Kor. rocznie, ułatwiają uczniom pilnym a niezamożnym pobyt w Akademii tutejszej. Stypendya mogą być nadawane

nowo wstępującym uczniom w II półroczu. Na żądanie udziela podpisana Dyrekcja wszelkich bliższych informacji. Dyrekcja Akademii rolniczej w Dublinach (obok Lwowa) Frommel m. p.

— **Z Zarządu Towarzystwa prawnej ochrony podatników**. W Ułaszkwcach pod Czortkowem odbyło się w dniu 8 lipca b. r. podczas słynnego jarmarku ułaszkwskiego nader ożywione zgromadzenie członków oddziału galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego. Zgromadzenie zagał prezes oddziału poseł Artur Zarembo Cielecki, poczem dr. Zygmunt Gargas omówił nieprawidłowości popełniane przez władze skarbowe, tudzież akcję przedsięwziętą dla usunięcia tych nieprawidłowości przez Towarzystwo prawnej ochrony podatników. W dyskusji zabierali głos wiceprezes Rady powiatowej w Zaleszczykach dr. Adam Głazewski z Chmielowej, ks. proboszcz Adamczyk z Tlustego i poseł Cielecki, poczem oddział uchwalił przystąpić do Towarzystwa, do którego zapisali się również wszyscy obecni. W końcu poseł Cielecki oświadczył, że na jednym z przyszłych zebrań oddziału Towarzystwa gospodarskiego omówioną zostanie kwestya utworzenia oddziału podolskiego Towarzystwa prawnej ochrony podatników i że w kilku gminach okolicznych zostanie przeprowadzona przy pomocy Towarzystwa prawnej ochrony podatników rewizya katastrofu podatku domowo-klasowego.

— **Matura**. W męskim seminarjum nauczycielskiem w Stanisławowie otrzymali świadectwo dojrzałości: Aitarczuk Józef (z odzn.), Auerbach Mendel, Blitz Benjamin, Busgang Józef, Gauer Henryk, Hawryko Antoni, Homik Aleksander, Hrapkowicz Józef, Juris Mendel, Kupka Ferdynand, Leonowicz Samuel, Lubelski Maryan, Lubieniecki Marcin, Masler Mojżesz, Michajłowski Józef, Nappe Chaim, Plätzer Samuel, Zawadzki Leonard, Onyszczuk Antoni, Rowiński Franciszek (z odzn.), Scherman Samuel, Seko Wincenty, Siennicki Jan, Smigowski Ignacy, Sobolewski Stanisław, Sobolewski Franciszek, Sowa Walenty, Strzelecki Józef, Szerski Kazimierz i Szwabowicz Stanisław. Dziesięciu uczniom pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po wakacjach, dwóch uczniów reprobowano na rok, dwóch zaś odstąpiło od egzaminu.

Maturę w szkole realnej w Stanisławowie złożyli egzamin dojrzałości, pod przewodnictwem inspektora, radcy dworu p. Jana Frankego, następujący uczniowie: Leisor Ball, Jan Barwiński, Adam Batycki, Karol Breyner, Ludwik Ebner, Izaak Glasberg, Antoni Holender, Stanisław Jabłoński (z odzn.), Józef Kuźmin (z odzn.) Julian Kwaśnicki, Stanisław Maj, Józef Markowski, Edward Nawojski, Emil Piwoński, Majer Plater, Kazimierz Przelocki, August Przybylski, Ożjasz Riesel, Tadeusz Wapnik, Boruch Zahler i Jan Zaleski. Trzem uczniom pozwolono z jednego przedmiotu poprawić po feryach, dwóch zaś reprobowano na rok.

— **Strzelanie premiowe** p. K. Lankocza odbyło się onegdaj o 3 po południu na Strzelnicy miejskiej. Do walki stanęło 18 strzelców, strzałów padło 430. Pierwszą premię zdobył p. Jan Seltenreich, który zrobił „Gwóźdz”, 2 Władysław Ciechuński, 3 Ferdynand Güttler, 4 Karol Wenzel, 5 Stanisław Markiewicz, 6 Juliusz Wierzbicki, 7 Alfred Kamienobrodzki, 8 Władysław Kozłowski, 9 Ferdynand Ohly, 10 Aleksander Bieniecki. Po strzelaniu, które przeciągnęło się do późna, podejmował premiodawca wszystkich, którzy brali udział w strzelaniu, podwieczorkiem.

— **Skarga z Brzuchowic**. Piszą nam: Gospodarka miejska trwogą przejmuje ojców i mężów, których rodziny spędzają lato w Brzuchowicach. Posterunek żandarmeryi, z dwóch ludzi zaledwie złożony, nie jest w stanie podać włożonym nań obowiązkom; miejska służba lasowa, bardzo nieliczna i czem innym widocznie zajęta, w lesie niewidzialna, a tymczasem zbrodnica ręka w bieżącym sezonie już cztery razy las podpałała. Na razie na szczęście skończyło się na drobniagach, lecz co będzie, gdy pożar wybuchnie w nocy i obejmie wysuszone skwarem znaczniejsze obszary lasu? Kto zapobiegnie podówczas popłochowi kobiet i dzieci, którym odmówiono nawet połączenia telefonicznego ze Lwowem, tak niezbędnego w podobnych wypadkach i wielu innych? A w popłochu tak nie trudno o katastrofę bardzo bolesną.

Mamy prawo żądać, aby miasto na sezon letni zwiększyło służbę lasową i to znacznie; aby pouczyło ją o obowiązku czuwania dniami i nocą nad życiem mieszkańców kolonii. W przeciwnym razie zrezygnujemy z opłacanych drogo mieszkań, przekładając nawet pyły i wonie lwowskie nad bezustanny niepokój i trwogę.

— **„Nie jesteśmy ludźmi p. Ernesta Breitra”**. Taki protest otrzymaliśmy z Czarnuszowic i tu go dosłownie podajemy: W czasopiśmie „Prawda i Prawo”, redagowanym przez p. Ernesta Brajtra, pojawił się artykuł w numerze z 6 lipca b. r., w którym p. Ernest Brajter twierdzi, iż przy wyborach do Rady gminnej w Czarnuszowicach przeszli jego ludzie. Dotknięci tem twierdzeniem do żywego, my, jako nowi członkowie Rady gminnej w Czarnuszowicach, oświadczamy stanowczo i kategorycznie, iż nie jesteśmy ludźmi p. Ernesta Brajtra, i tak z nim, jak i z jego działalnością nie chcemy mieć nic wspólnego. Iwan Pasternak, Michał Namażny, Benedykt Bojko, Z. Szeremeta, Onufry Jakimyk.

— **W sprawie Sobolewskiego** skazanego na 3 tygodnie aresztu za protest przeciwko naruszaniu praw języka polskiego w sądzie bohorodczańskim, wyznaczył trybunał sądowy w Stanisławowie jako apelacyjny dla spraw karnych rozprawę odwoławczą na dzień 15 b. m. o g. 8 rano. Obronę p. Antoniego Sobolewskiego przed sądem w Stanisławowie objął adw. dr. Leser.

— **Przepisy o spoczynku niedzielnym** istnieją dla wszystkich, tylko nie dla p. Sary Chany Sprecherowej, znanej przedsiębiorczyni budowl. P. Sprecherowa buduje obecnie kilka realności przy ul. św. Józefa i spieszy się jej widocznie z ukończeniem budowy, bo przez całą niedzielę pracują robotnicy na budowie. Co na to kompetentne władze? Czy może p. Sprecherowa ma specjalne przywileje?

— **Co robi nasza policya**. Tercyan II. gimnazjum za wiedzą dyrekcji sprzedaje podczas pauzy dzieciakom łakocie, bułki i pierniki. Sprzedaż ta odbywa się zimą w kurytarzu szkolnym, obecnie gdy chłopaki podczas pauz bawią się na Wałach, wystawili tercyan Paweł Puzsaka stolik obok drzwi gimnazjalnych. Nie podobało się to policyntowi, więc go spędzał stamtąd i groził oskarżeniem o obrazę i przeszkadzanie w urzędowaniu! Czy nie lepiej byłoby pilnować złodziei i wiózców snujących się gromadami po mieście, zamiast mieszać się do porządku szkolnego!

— **Ładna spółka**. Handlarz mebli, Maurycy Czyż, domiósł wczoraj policyi, iż pożyczyl właścicielom biura informacyjnego Zygmuntowi Łukasickiemu i Janowi Tucholce, meble do urzędowania biura i mieszkania wartości 300 kor. Panowie ci sprzedawszy powyższe meble tandeciarzowi Jakobowi Richterowi wyprowadzili się z zajmowanego lokalu w niewiadome mu miejsce.

— **Nieostrożna jazda**. Woźnica Józef Szandorowicz najechał wczoraj na latarnię gazową stojącą u zbiegu ulic Słonecznej z Szpitalną i wylał ją.

— **Kilka rowerów**, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży zakwestyonowała wczoraj policya u teryciana szkoły wydziałowej przy ul. Akademickiej. Kupował on je od znanego policyi umyslowo chorego Ozela, który swego czasu popełnił zamach samobójczy w biurze inspekcyjnej policyjnej, a obecnie zbiegł z domu rodziców i zajmuje się specjalnie kradzieżą rowerów.

— **Zgubione meble**. W policyi zgłosił się p. K. z doniesieniem, iż znalazł w ulicy Ossolińskich meble zgubione prawdopodobnie przez jakiegoś akademika przy przeprowadzeniu się i mówiąc to złożył na stole trzy kołnierzyki i parę manszetów owinięte w chustkę od nosa.

— **Zgubiono**. P. Anna Wędrychowska zgubiła w ul. Karola Ludwika srebrny oksydowany łańcuszek. — P. Natalia Richard zgubiła na placu Powstawowym torebkę damską zawierającą 60 kor. i trochę zdawkowej monety, klucz od mieszkania i chusteczkę.

— **Kradzieże**. Pani Maryi Grodzickiej skradziono z mieszkania przy ul. Szeptyckich pod l. 17A. z otwartej szafki, trzy złote pierścionki z szafirami, ślubną obrączkę z datą „W. G. — 16 maja 1893”, srebrną papierośnicę i 20 kor. gotówką. W domu pod l. 10 przy placu Krakowskim przytrzymano terminatora cukieniowego Albina Dychdalewicza w chwili, gdy wynosił z mieszkania dozorczyńni Anny Tarasiuk skradzione ubrania.

— **Kronika policyjna**. Fedko Niemec zajmujący się krawiectwem oprócz tego fachu trudni się także oszustwem a względami swemi obdarza w pierwszym rzędzie swą rodzinę. Onegdaj poszedł do Grzybowiec do żony przyrodniego brata swego Józefa Tlustego, zmyślił przed nią, iż matka jego zmarła w szpitalu i wyludził ubrania i buty celem przyzwoitego pogrzebania zmarłej. Następnie zjawił się z sfalszowanym poleceniem Tlustego i wyludził futerko damskie i srebrny zegarek damski. Wszystkie rzeczy wyludzone posprzedawał we Lwowie i pieniądze przeżuwał. — Terminatora krawieckiego, Józefa Załuskiego, oddał w ręce policyi Hawryłów i zeznał, iż w czerwcu b. r. siedział w aresztach wraz z nim w Stanisławowie. Załuski siedział tam za kradzież w kościele i wylamawszy się z kaźni zdołał zbiec do Lwowa. — W ul. Św. Marcina w domu pod l. 17 dostał się złodziej do mieszkania prawnika p. St. Motykiewicza na pomocą wityrycha i skradł ciemno popielaty płaszcz „Ulster”, krótka zarzutkę letnią i starą marynarkę. — Handlarzowi Dawidowi Kaufmanowi skradziono z kieszeni na pl. Gołuchowskiego szary płócienny pulares zawierający 92 kor.

Pisarz Adolf Moskensem sprzeniewierzył właścicielowi składu maszyn p. Maksymilianowi Korkesowi 20 koron, opuścił pracę i ukrywa się przed nim. — Posługaczka Rozalia Adamiec skradła kupcowi p. Markowskiemu Fasłowi pierścień z brylantem wartości 300 koron. Indagowana przez agenta policyi przyznała się do czynu i pierścień zwróciła, wtedy agent policyi zrobił w mieszkaniu jej rewizję i znalazł nadto kilkadziesiąt sztuk bielizny skradzionej p. Fastowi o czem ten nawet nie wiedział. — W ulicy Sakramentek utworzono mieszkanie p. Mieczysława Malinowskiego i zabrano mu kuferek z ubraniami i bielizną znaczną literami MM lub M.

— **Zmarli**. Mieczysław Żebrowski, ukończony słuchacz praw, zmarł w 24 roku życia.

□ **Stanisławów**. Prywatne żeńskie gimnazjum otwiera z początkiem września r. b. w naszym mieście tutejsze Koło nauczycieli szkół wyższych. Na razie otwarta będzie tylko pierwsza klasa, w następnych latach przybywać będą klasy wyższe. Egzamina wstępne odbywać się będą w tutejszem gimnazjum męskiem od 9 września br. począwszy. Oplata 20 koron miesięcznie.

Towarzystwo „Oświaty Ludowej” odbędzie d. 13 bm. nadzwyczajne walne Zgromadzenie, celem przeprowadzenia zmiany statutu. Towarzystwo to, mające charakter stowarzyszenia literackiego, pragnie się przekształcić w Czytelnię naukową i w tym celu musi przedsięwziąć kilka zmian statutowych, a to na żądanie

namiestnictwa, które wytknęło w przedłożonym sobie projekcie statutu kilka usterek. Do ważności uchwał potrzeba obecności połowy członków.

Samobójstwo przez otrucie strychniną popełnił w ubiegłym tygodniu Jakób Kosiba, były leśniczy lasów rządowych w Jabłonowie k. Kolomyi. Kosiba był ścigany listami gończymi za sprzeniewierzenie. Aresztowany w własnym mieszkaniu przez dwóch żandarmów, w drodze do aresztów śledczych zażył truciznę i życie zakończył.

Nader podejrzanego podróznego aresztowano w zeszłym tygodniu na tutejszym dworcu kolejowym. Przytrzymano przez policyjanta kawaler wylegitymował się książką służbową, opiewającą na nazwisko Daniela Andruchowa, a korzystając z ścisku i zamieszania, w tłumie znikł, pozostawiając w ręku policyjanta walizkę, w której znalaziono gotówką 111 k. 30 hal.

¶ **Kary za dezercję.** Za dezercję w czasie wojny ustawodawstwo rosyjskie uważa niestawienie się na służbę w ciągu dni 15 po powołaniu lub po upływie urlopu, albo też samowolne opuszczenie szeregów dłużej, niż w ciągu 3 dni. Karę za to przestępstwo stanowi: dla oficerów — wykluczenie ze służby i pozbawienie rangi, a dla żołnierzy — osadzenie w więzieniu wojskowym na czas do 4 miesięcy. W razie recydywy, kara ta zamienia się na oddanie do rot dyscyplinarnych na czas do 3 lat, a trzecie przewinięcie karaniem bywa zesłaniem do Syberji. Kary te mogą być podwyższone o 1 czy 2 stopnie, jeżeli dezercya połączoną była z przejściem granicy. Opuszczenie szeregów na terytorium wojny karane jest śmiercią. Kodeks karny przewiduje również przestępstwo ukrywania u siebie dezercerów wojennych, karząc winnych więzieniem 4-miesięcznym; kara ta obostrzoną jest dla żydów.

## Depesze z ostatniej chwili.

### Przed Portem Artura.

Tokio. (TBK.) W sobotę wypłynęła z Portu Artura eskadra rosyjska złożona z krążowników „Bojan”, „Dyana”, „Pallada” i „Nowik”, z 2 kanonierek i 7 kontrtorpedowców. Naprzeciw niej wyruszyła japońska flotylla torpedowców. Eskadra rosyjska wróciła popołudniu do portu. Admirał Togo donosi, że japońskie statki nie doznały żadnej szkody.

### Odwołani attaches.

Berno szwajc. Szwajcarska agencja telegr. donosi: Rada związkowa odwołała swoją komisję wojskową, która znajduje się przy rosyjskiej armii w Azji wschodniej. Odwołanie to przypisują rozmaitym zajęciom, wywołanym niecierpliwością obu oficerów szwajcarskich, zatrzymanych w Liaojanie i skazanych tam na bezczynność.

## Wiadomości giełdowe.

### Z targów handlowych.

#### Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono k. 46.60 do k. 46.80.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w

całych wagonach K. —, Kocłowy, prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K.

—, w całych wagonach K. —.

Tendencja.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. — do K. —. W beczkach K. — do —.

Wiedeń, dnia 11 lipca. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 298.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 290.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 274.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 268.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 90.—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20.90, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 462.—, Clary 40 zł. m. k. 160.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 66.—, Ofen 40 zł. 161.—, Palfy 40 zł. m. k. 161.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 53.25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29.25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68.—, Salma 40 zł. m. kon. 222.—, Pożyczka salcburska 75.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. 127.50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 507.—.

Berlin, d. 11 lipca. Banknoty austriackie 85.25, Spirytus —.

Paryż, dnia 11 lipca. Trzy procent. renta 98.05, 28.80.

### Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 12 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 639.75 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 748.—, Akcje Anglo banku 279.50, Akcje Unionbanku 516.50, Akcje Länderbanku 426.50, Akcje Bankvereinu 512.50, Akcje Bodencredit 930.—, Akcje gal. Banku hipotecznego 538.—, Akcje kolei państwowych 636.50, Akcje kolei południowej 81.—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 421.—, Akcje kolei północnej 5510, Akcje kolei czerniow. 574.50, Akcje Alpiny 430.—, Akcje Rima Muranyi 492.25, Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2190, Akcje Fabryk broni 491.—, Akcje tureckie tytoniowe 345.50, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1040.—, Oblig. węg. ind. 97.65, Renta majowa 99.40, Austr. Renta koronowa 99.25, Węg. Renta koronowa 97.15, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.40, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99.—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101.70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.—, 4 proc. listy Banku kraj. 99.35, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.75, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 103.45, Obligacje propinacyjne 100.—, 4 pro. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 99.40, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 97.40, Losy tureckie 128.—, Marki 117.40, Ruble 253.—, Kredyty —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —.

Berlin, 12 lipca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 201.—, Staatsbahny 136.25 Disconto Comandit 187.10, Berlin. Tow. handl. 153.60, Laura 243.—, Bohumery 187.40, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216.—, Kolej warsz.-wied. 88.90, Kolej morza śródziemnego 142.—, Kolej Meridionalna 128.50, Losy tureckie —, Renta włoska 197.80, „Harpener“ kopalnia węgla —, Kolej Marienburg-Miawka 423.50, Kolidansocye 17.40, Lombardy —, Kolej Henry 122.30, Niieckemi bank narodowy 123.20, Kanada Proferred 107.25, Akcje żegluga hamburskiej —, Kurs warszawski 243.60, Huta „Donnersmark“ —.

Berlin, dnia 12 lipca. Wczorajsza giełda popołudn. 4-proc węgierska renta złota —, Węgierska renta koronowa 97.40, Austr. akcje kredytowe 201.00, Staatsbahny 136.25, Lombardy 17.40, Disconto Comandit 187.10, Ruble 216.—. Tendencja słabsza.

Budapeszt, dnia 12 lipca. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 118.50, Węgier. renta koronowa 97.15, Węgierski bank kredytowy 749.50, Węgierski bank przem. i handlu —, Węgierski bank hipoteczny 502.—, Węgier.

eskontowy 449.50, Austriacki bank kredytowy 640.25, Rima Murany 492.50, Budapeszt. kolej miejska 570.50, Kolej południowa 82.—, Austr.-węg. kolej państw. 637.50.

Tendencja słaba.

Frankfurt, dnia 12 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100.20, Austr. renta srebrna —, Austr. renta złota 101.00, Austr. akcje kredytowe 201.00, Staatsbahny 136.30, Lombardy 17.40, 4-proc. austr. renta koronowa 99.80.

Tendencja: spokojna.

Pariz, dnia 12 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 93.05, 4 proc. renta włoska —, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 85.67, Losy tureckie —, Nowe tureckie Console —, Ottomany 565.—, Deber —, Chartered 42.—, Rio-Tinto 13.33, Renta turecka C. 85.87, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Tendencja:

### Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 11 lipca. Pszenica na kwiecień 1904 od koron 0— do 0—, Pszenica na maj 0— do 0—, Pszenica na październik 9.22 do 9.23, Zyto na kwiecień od 0— do 0—, Zyto na maj od 0— do 0—, Zyto na październik od 6.85 do 6.85, Owies na kwiecień od 0— do 0—, Owies na maj 0— do 0—, Owies na październik od 6.50 do 6.51, Kukurudza na maj 0— do 0—, Kukurudza na lipiec od 5.45 do 5.47, Kukurudza na sierpień od 5.51 do 5.52, Kukurudza na maj 1905 r. od — do —, Rzepak na sierpień od 10.30 do 10.40.

Pogoda: upały.

## == NOWY KANTOR == SŁOWA POLSKIEGO

WE LWOWIE, UL. TAŃSKIEJ L. 1 (RÓG AKADEMICKIEJ NAPRZECIWIW HOTELU GEORGE'A)

MIEŚCI

GŁÓWNE BIURO OGŁOSZEŃ ORAZ  
PRENUMERATY SŁOWA POLSKIEGO  
SKŁAD WSZYSTKICH WYDAWNICTW WŁASNYCH  
TUDZIEŻ SPRZEDAŻ ODDZIELNYCH  
NUMERÓW.

Wydawnictwo posiada we Lwowie trzy własne Biura:

- 1) Administracyę główną, ul. Chorążczyzna 1. 17-19.
- 2) Kantor Słowa Polskiego przy ul. Tańskiej l. 1.
- 3) Biuro sprzedaży Słowa w Pasażu Mikolascha.

Tylko te trzy Biura wydawnictwo prowadzi we własnym zarządzie i za nie w zupełności odpowiada.

## Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ  
ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO  
EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

rozpoczyna 10-ty rok istnienia i wychodzi nadana dotychczasowych warunkach. Ukazuje się w zeszytach miesięcznych objętości 5 arkuszy druku.

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.

Administracya: ulica Jabłonowskich l. 9. w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 988

# WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W ADMINISTRACYI „SŁOWA POLSKIEGO“, UL. CHORAŻCZYŻNA 17—19 I WE WŁASNYCH KANTORACH: W PASAŻU MIKOLASCHA I PRZY UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ L. 1, RÓG AKADEMICKIEJ.

Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN na Syberji, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena znizona K. 1—  
CZYTELNIA POLSKA, 14 t. Cena znizona K. 3—  
Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA. Czyt. Polska K. —60  
Dickens Charles. I. NOC WIGILIJNA. II. DZWONY, przekład z angielskiego K. —60  
Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tłum. z angielsk. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 K. —60  
Gąsiorowski Wacław. HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6.—, w ozdob. opr. K. 7.80  
Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów, 1903 K. 4.—, w ozdob. opr. K. 4.60  
Głabiński Stanisław. ZAMACH NA UNIwersytet POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 K. 1—  
Gorkij M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina K. —60  
Gruszecki Artur. WIĘKSZOŚCIA, pow. współcz. Wyd. dla abon. Sł. Polsk. Lwów, 1902 K. 2.—, w ozdobnej oprawie K. 2.60  
Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa. Lwów, 1903 K. 1.20, w ozdobnej oprawie K. 1.80  
Heryng Zygmunt. LOGIKA EKONOMII. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii, Cena K. 3.—. Dla prenumeratorków K. 2.—  
Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6.25, dla prenum. K. 4.—

Hoffmanowa Klementyna z Tańskich. WYBÓR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył Dr. Piotr Chmielewski, Cena znizona K. 3.—  
w ozdob. opr. w 3 tomach K. 4.80  
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRYHOR SERDECZNY, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu K. 1.20  
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski). O BYT, powieść histor. na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wyd. jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 K. 6.—  
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka, cena K. 6.—  
Koskowski Bolesław. FINLANDYA. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2.60, dla prenumeratorków K. 1.80  
Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICYI (1833—1841), Lwów, 1903 K. 1.20  
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obrazek na tle osł. powstania K. —60  
Kuncewicz Izidor. MOI ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 K. —60  
Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia), Lwów, 1900 K. —60  
Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 K. —60  
Panamarjow J. N. WNUCZKA WRÓŻKI, powieść kryminalna w 3 t. (z rosyjsk.) Lwów, 1900 K. 1.50  
Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekład A. Morzkowskiej. K. 2.—, dla prenum. K. 1.20  
Prevost Marceli. SZCZĘŚCIE W MAŁŻEŃSTWIE, tłum. Anastazja Świdarska, Lwów, 1902 K. —60  
Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 K. 1.50

Rod Edward. DAREMNY WYSILEK, powieść, Lwów, 1903 K. 1.20  
Robertson J. HUMANIŚCI NOWOŻYTNI. Studya socjologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencerze. Z oryginału ang. przełożył, przypisał i składowidzem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2.60, dla prenumeratorków K. 1.80  
Rojan K. MUSZKA, powieść, Lwów K. 3.—  
Rosny J. H. DOKTOR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny, cena K. 1.20  
Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 2.50  
Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów K. 3.—  
Solawus Wiesław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3.—, w ozd. oprawie K. 3.60  
Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10.40, dla pren. K. 7.50  
Sołtan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA. — Szkic. Lwów K. 2.—  
Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryginału angielsk. tłum. Jan Stecki. Cena K. 2.60, dla prenumeratorków K. 1.50  
Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 K. 1.20  
Wells H. G. CZŁOWIEK NIEWIDZIAŁNY, przekład z angielskiego, Lwów K. —60  
Witort Jan. ŻARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2.60, dla prenumeratorków K. 1.50  
Zmogas. BARCIKOWSCY, powieść K. 5.—  
Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów K. 1.20